

Sygn. akt V Ca 671/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2012 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny-Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Bożena Miśkowiec (spr.)
Sędziowie:	SSO Joanna Staszewska SSR del. Tomasz Pałdyna
Protokolant:	sekr. sądowy Marta Szczęsna

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2012 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. W. (1), S. W. (2) i I. E.

przeciwko J. W. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla (...)

z dnia 7 listopada 2011 r., sygn. akt I C 354/10

***oddala apelację***

V Ca 671/12

## UZASADNIENIE

Powodowie S. W. (1), S. W. (2) i I. E. wnieśli o zasądzenie od J. W. (1) kwoty po (...) zł z ustawowymi odsetkami do daty wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany J. W. (1) wnosił o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2011 r. Sąd Rejonowy dla (...) I. zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty po (...) zł na rzecz każdego z nich z ustawowymi odsetkami od dnia 7 listopada 2011 roku do dnia zapłaty; II. w pozostałym zakresie powództwo oddalił; III. zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty po (...) zł na rzecz każdego z nich tytułem zwrotu kosztów sądowych; IV. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla(...)kwotę (...) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie następujących ustaleń oraz rozważań poczynionych przez Sąd I instancji.

Na mocy decyzji przydziału lokalu mieszkalnego z dnia 31 lipca 1989 roku W. i J. W. (1), rodzice powodów i pozwanego, stali się najemcami lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w W. przy ul. (...). Do zamieszkania z nimi uprawniony był syn S. W. (1) z żoną i dwiema córkami.

Po śmierci ojca W. W. (1) w dniu 26 lutego 1990 roku, w stosunek najmu powołanego lokalu, wstąpił na podstawie art. 691 k.c. powód S. W. (1).

J. W. (1) zamieszkiwała na stałe z rodziną syna S. W. (1) w przedmiotowym lokalu w czasie jesieni i zimy, natomiast w miesiącach wiosennych i letnich na jej życzenie S. W. (1) zawoził ją do domku letniskowego położonego we wsi G., gdzie przebywała.

Kontakty między rodzeństwem i dziećmi rodzeństwa, do czasu śmierci ojca W. W. (1), układały się dobrze, wspólnie spędzali święta, rodzinne uroczystości, przyjeżdżali do G.. Natomiast śmierci W. W. (1), kontakty te rozluźniły się, ale były poprawne. J. W. (1) zabierał matkę do siebie, gdy S. W. (1) wyjeżdżał. W., J. S. (1), córka J. W. (1), przychodziła do mieszkania S. W. (1). Kontakt z babcią miała również wnuczka M. K., córka I. E., która przyjeżdżała w wakacje do babci do G. i utrzymywała z nią kontakt telefoniczny. Babcię odwiedzała również wnuczka M. L., M. W. (1), wnuk M. W. (2).

J. W. (1) wielokrotnie spędzała święta u córki S. W. (1), która utrzymywała z matką stały telefoniczny kontakt.

Umową z dnia 26 kwietnia 2002 roku J. W. (1) darowała synowi J. W. (1) należącą do niej działkę nr (...) o powierzchni (...) m<sup>(2)</sup> zabudowaną murem, 4 izbowym domem mieszkalnym do generalnego remontu, stanowiącą grunty orne częściowo zabudowane oraz sad, położoną we wsi G. gmina S.. Wartość darowizny strony ustaliły na kwotę (...) złotych.

Decyzją organu podatkowego ustalono podatek od powyższej darowizny przy przyjęciu jej wartości na kwotę (...) złotych.

O fakcie dokonanej darowizny pozostałe rodzeństwo dowiedziało się w lipcu 2003 roku. Było to dla nich wielkim zaskoczeniem. S. W. (2) miała z tego powodu i w dalszym ciągu ma, ogromny żal do brata J. W. (1). I. E. po dowiedzeniu się o tym fakcie płakała. Powodowie byli zbulwersowani faktem darowizny oraz utrzymywaniem jej w tajemnicy.

Od tej pory między rodzeństwem nastąpił silny konflikt.

Jesienią 2003 roku J. W. (1) zdecydowała, że zamieszka z synem J. W. (1). Od tej pory, aż do śmierci, opiekę nad spadkodawczynią sprawowała wyłącznie rodzina J. W. (1). Spadkodawczyni z uwagi na stan zdrowia, nie przebywała sama w G..

W tym czasie S. W. (2) i I. E. odwiedziły matkę dwa razy, po narodzinach wnuka J. W. (1) oraz z okazji dnia babci bądź matki. Powódki miały z nią kontakt telefoniczny a uzyskane informacje przekazywały pozostałemu rodzeństwu.

W 2005 roku, gdy spadkodawczyni trafiła do szpitala (...) i jego córka M., S. W. (2), I. E. i jej córka M. K. odwiedzały ją.

W 2006 roku, w chwili gdy stan zdrowia J. W. (2) był tak zły, że nie wiedziała z kim rozmawiać, kontakty telefoniczne z nią urwały się. Z uwagi na konflikt, S. W. (1) nie chciała rozmawiać z żoną J. W. (1).

Żona J. W. (1) poprosiła raz telefonicznie S. W. (1) o opiekę nad matką, ale powódka nie podjęła się tej opieki z uwagi na zły stan swojego zdrowia, była wówczas po operacji serca.

Po ujawnieniu faktu darowizny z 2002 roku powodowie oraz ich rodziny przestały przyjeżdżać do G..

W 2004 roku J. W. (1) przeprowadził remont domu w G., zrobił łazienkę, doprowadzili wodę z piwnicy do pomieszczeń mieszkalnych, wymienili okna, kuchnię gazową na butle, bojler na ciepłą wodę w piwnicy, położyli glazurę w kuchni i łazience, malowali ściany .

Obecnie wartość darowanej nieruchomości, według jej stanu na dzień 26 kwietnia 2002 roku przed remontem, wynosi (...) zł, natomiast drzew tworzących sad (...) zł.

Około 2 tygodni przed śmiercią J. W. (1) przewróciła się i została zabrana do szpitala . Z uwagi na jej stan wymagający całodobowej opieki, została umieszczona w domu opieki.

Postanowieniem z dnia 7 stycznia 2010 roku Sąd stwierdził, że spadek po J. W. (1) zmarłej w dniu 22 lipca 2007 roku nabyły dzieci: S. W. (1), J. W. (1), S. W. (2), I. E. po 1/4 części spadku każde z nich.

W dniu 10 października 2007 roku (...) W. ZGN W (...) zawarł ze S. W. (1) aneks do umowy najmu lokalu przy P..

W dniu 1 października 2008 roku S. W. (1) wykupił ten lokal na własność za kwotę około (...) zł, przy zastosowaniu bonifikaty za długoletnie w nim zamieszkiwanie.

Powodowie nie otrzymali od spadkodawczynie żadnej darowizny.

Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne w przeważającej części.

Sąd I instancji zważył, że wprawdzie roszczenie o zachówek przysługuje osobom uprawnionym jedynie w przypadku, gdy spadkodawca sporządził testament i pominął najbliższe osoby przy powołaniu do spadku. To jednak w stanie faktycznym tożsamym z przedmiotowym, Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli uprawniony do zachowku, dziedziczący z ustawy wspólnie z innymi osobami, nie otrzymał należnego mu zachowku ma przeciwko współspadkobiercom roszczenia o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.( por. wyrok z dnia 13 lutego 2004 roku w sprawie II CK 444/02 ) Zważywszy zatem na fakt, iż spadkodawczynie J. W. (1) w drodze darowizny wyzbyła się jedyne go składnika swojego majątku tj. nieruchomości w G., a w chwili otwarcia spadku w jego skład nic nie wchodziło, należało w ocenie Sądu Rejonowego uznać, iż powodowie dziedziczący z pozwanym spadek na podstawie ustawy, mają legitymację do występowania w procesie o zachówek w charakterze powodów.

Odnosząc się do kwestii sprzeczności żądania powodów z zasadami współżycia społecznego Sąd Rejonowy wskazał, że powoływanie się na nadużycie prawa, określone w art. 5 k.c. nie może stanowić podstawy do oddalenia powództwa. Przepis ten może co najwyżej uzasadniać obniżenie wysokości zachowku należnego osobie uprawnionej, jednak tylko w sytuacjach wyjątkowych, które zdaniem Sądu I instancji nie zachodzą w niniejszej sprawie. Jak wynika z uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1981 roku zapadłej w sprawie III CZP 18/1981, celem instytucji zachowku jest zapewnienie osobom uprawnionym, niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającego określone mu ułomkowi wartości udziału, który przypadający z tytułu dziedziczenia ustawowego. Sąd Najwyższy przyjął , że w sytuacji gdy głównym składnikiem spadku jest lokal mieszkalny, który służy do zaspokojenia niezbędnych potrzeb mieszkaniowych zobowiązanego do zapłaty zachowku, w razie braku praktycznie innych możliwości zaspokojenia tych potrzeb oraz gdy pozostałe składniki spadku nie wystarczają na pokrycie zachowku, jest możliwe przy uwzględnieniu sytuacji rodzinnej i majątkowej osoby uprawnionej i zobowiązanej, obniżenie zachowku na podstawie art. 5 k.c.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż w niniejszej sprawie mamy do czynienia z sytuacją zupełnie inną, albowiem w skład spadku nic nie wchodzi, a pozwany ma zaspokojone swoje potrzeby mieszkaniowe w W., zatem w przypadku braku środków finansowych do spłaty zachowku nie ma przeszkód, aby sprzedał otrzymaną od matki nieruchomość w G.. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 2004 r. wskazał, że w sprawie o zachówek nie jest wyłączone obniżenie wysokości należnej z tego tytułu sumy na podstawie art. 5 k.c. Zakres zastosowania powyższego przepisu powinien być jednak stosunkowo wąski, albowiem ocena sądu, czy żądanie zapłaty sumy odpowiadającej wysokości zachowku stanowi nadużycie prawa podmiotowego, nie powinna pomijać, że prawa osoby uprawnionej do zachowku służą

ureczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec swoich najbliższych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7.04.2004r).

Obniżenie wysokości zachowku może więc mieć miejsce w przypadkach zupełnie wyjątkowych, już samo pozbawienie uprawnionego do zachowku korzyści ze spadku w drodze dziedziczenia jest dla niego okolicznością krzywdzącą i dolegliwą, a stanu tego nie powinno jeszcze pogłębiać ograniczeniem możliwości realizacji roszczeń z tytułu zachowku.

Zdaniem Sądu I instancji gdyby nie fakt darowizny, powodom na podstawie dziedziczenia ustawowego należałby się udział po 1/4 we własności powołanej nieruchomości, a nie 1/8 jak to ma miejsce w przypadku zachowku.

W przedmiocie wyłącznej opieki nad matką, sprawowanej przez pozwanego przed jej śmiercią, w ocenie Sądu Rejonowego, okoliczność ta w świetle pozostałych występujących w sprawie, nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia. Podkreślenia bowiem wymagało, że spadkodawczyni mieszkała z powodem S. W. (1) i jego rodziną przez okres kilkudziesięciu lat, w tym czasie to oni na stałe opiekowali się nią, wozili na wieś do G. na okres miesięcy letnich, zgodnie z jej życzeniem. Spadkodawczynię odwiedzali wówczas wszyscy najbliżsi członkowie rodziny, łącznie z J. W. (1), i utrzymywali z nią telefoniczny kontakt. Wynika to w zasadzie z zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków, które Sąd Rejonowy z racji spójności, logiczności i zbieżności w tym zakresie uznał za w pełni wiarygodne. Natomiast twierdzenia pozwanego, że matka po kilka dni zostawała sama w mieszkaniu przy ul. (...), była zamykana na klucz, miała pozostawiane niewiele jedzenia, a po pobycie przez zimę u S. W. (1) była wychudzona, co sugeruje brak należytej opieki nad nią, w ocenie Sądu I instancji należało uznać za niewiarygodne i nieudowodnione. Skoro bowiem pozwany miał świadomość tych okoliczności na które obecnie się powołuje, widział w jakim stanie znajduje się matka i ten stan był w jego ocenie nieodpowiedni, winien zareagować i zabrać spadkodawczynię do siebie. Tymczasem bezspornym było, że aż do 2003 roku spadkodawczyni wszystkie zimy spędzała z rodziną S. W. (1) i było to zgodne z jej wolą. Natomiast sama podjęła decyzję, że od jesieni 2003 roku będzie mieszkała u syna J. W. (1).

W dalszej części Sąd Rejonowy zaznaczył, że z analizy zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków bezspornie wynika silny konflikt pomiędzy rodzeństwem tj. powodami i pozwanym, który został zapoczątkowany faktem otrzymania przez pozwanego darowizny nieruchomości w G., a więc jedyne majątku, który podlegałby podziałowi między rodzeństwo po śmierci matki. Fakt ukrycia tej transakcji przez pozwanego, także okoliczność, że powodowie dowiedzieli się o niej dopiero rok po jej dokonaniu, uzasadnia poczucie zaskoczenia, żalu i pokrzywdzenia ze strony powodów, którzy nie otrzymali od rodziców w ciągu swojego życia żadnej darowizny i oczekiwali, że spadek zostanie podzielony między nich wszystkich. Za bezsporne zdaniem Sądu uznać należało, że powódki odwiedziły matkę dwukrotnie w czasie gdy mieszkała u J. W. (1). Wynika to z zeznań J. S. (2), S. W. (2) i I. E.. Natomiast S. W. (1) był u brata jeden raz wraz z córką. Powodowie odwiedzali również matkę w 2005 roku, gdy była w szpitalu. W czasie gdy matka mieszkała u J. W. (1) utrzymywali z nią również kontakt telefoniczny dopóki można było z nią porozmawiać, a później, z uwagi na konflikt z bratem i bratową, kontakt ten się urwał.

W ocenie Sądu Rejonowego, powyższe okoliczności nie pozwalają na przyjęcie, że powodowie w ogóle nie interesowali się stanem matki, a zeznania pozwanego jakoby od początku jak matka była u niego nie było żadnego kontaktu z rodzeństwem są niewiarygodne i sprzeczne chociażby z zeznaniami córki pozwanego J. S. (1). Biorąc pod uwagę fakt, iż rodzina pozwanego sprawowała wyłączną opiekę nad spadkodawczynią przez okres niecałych 4 lat przed śmiercią, w sytuacji gdy przez pozostałe lata zamieszkiwała ona z synem S. W. (1), jak również fakt, iż to pozwany otrzymał darowiznę całej spadkowej nieruchomości, wobec czego jego moralnym obowiązkiem było przejęcie opieki nad matką Sąd I instancji uznał, że nie ma podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie art. 5 k.c. a żądania powodów nie można ocenić jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Odnosząc się do kwestii najmu lokalu mieszkalnego przy ul. (...) zaznaczył, że powód S. W. (1) wstąpił w stosunek najmu tego lokalu z mocy prawa z chwilą śmierci ojca. Zatem od tej pory był najemcą tego lokalu, podobnie jak spadkodawczyni, swoje prawo jednak do niego wywodził od ojca, nie zaś od matki. W chwili śmierci spadkodawczyni, jej prawo najmu do przedmiotowego lokalu wygasło w myśl art. 691 k.c. i nie weszło do spadku po najemcy - art. 922§2 k.c. Wówczas wyłącznym najemcą pozostał S. W. (1), który następnie zrealizował własne prawo do wykupu lokalu z

bonifikatą wynikającą ze stałego w nim zamieszkiwania. Zatem w ocenie Sądu I instancji w żaden sposób nie można uznać, że powód otrzymał prawo najmu, czy też możliwość wykupu, dzięki spadkodawczyni i uwzględnienia tego faktu w przysługującym mu zachowku.

Obliczając wysokość zachowku Sąd Rejonowy jako podstawę obliczeń przyjął wartość będącej przedmiotem darowizny nieruchomości w G. ustaloną przez biegłego sądowego na kwotę (...) zł. Do wartości nieruchomości obliczonej przez biegłego A. P. Sąd dodał wartość drzewek znajdujących się na części rolnej nieruchomości, zgodnie z treścią opinii biegłego z zakresu rolnictwa A. Ś. tj.(...)zł. Opinia ta nie była kwestionowana przez strony.

Zatem podstawę do wyliczenia należnego powodowi zachowku stanowi kwota (...) zł. Pozwany nie wykazał żadnych długów spadkowych podlegających odliczeniu, dlatego powyższą kwotę należało traktować jako tzw. czystą wartość spadku, 1/8 z tej wartości daje kwotę (...) zł należną od pozwanego na rzecz każdego z powodów z tytułu zachowku po zmarłej J. W. (1), na podstawie art. 991 k.c.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Rejonowy orzekł jak w punkcie I wyroku natomiast w pozostałym zakresie żądanie powodów jako wygórowane oddalił.

Zważywszy na fakt, iż roszczenia powodów były uzasadnione w 90% Sąd Rejonowy stosownie do treści art. 100 k.p.c. zd. drugie, obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu wszystkich kosztów procesu, jako stronę przegrywającą.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł pozwany, zaskarżając wyrok w całości wniósł o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm obowiązujących za obydwie instancje, ewentualnie jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach za instancję odwoławczą.

Orzeczeniu zarzucił: 1.) naruszenie prawa materialnego wymienionego w art. 991 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię w wyniku czego osobom, którym nie przysługiwało prawo o zachówek zasądzone to świadczenie, 2.) naruszenie art. 278 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., które miało wpływ na wynik sprawy, w wyniku czego pomimo posiadania decyzji Urzędu Skarbowego określającej wartość działki na kwotę (...) powołano dwóch biegłych którzy ustalili wartość działki w kwocie wielokrotnie większej niż Urząd Skarbowy; 3.) naruszenie prawa materialnego wymienionego w art. 5 k.c. poprzez błędną wykładnię, w wyniku czego osobom postępującym niezgodnie z zasadami współżycia społecznego zasądzone zachówek, choć nie powinien się im on należeć.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu.

Sąd II instancji przyjął za własne poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne stwierdzając, że znajdują umocowanie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym, jak również podzielił w całej rozciągłości wnioski sądu meriti, jako wywiedzione z tych ustaleń w sposób logiczny, przy prawidłowym uwzględnieniu porządku prawnego.

Nie stwierdzono w sprawie naruszenia ferowanego w pierwszym zarzucie wniesionego środka zaskarżenia art. 991 k.c.

Nie ulega bowiem w stanie prawnym stanowiącym o instytucji zachowku, że jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku w postaci darowizny, lub powołania do spadku, albo w formie zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku lub do jego uzupełnienia. Gdy uprawniony do zachowku, dziedziczący z ustawy wspólnie z innymi osobami, nie otrzymał należnego mu zachowku, ma przeciwko współspadkobiercom roszczenia o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

W istocie, ustawodawca w powołanej normie prawnej zawarł dookreślenie "którzy byliby powołani do spadku z ustawy". Trudno jednak w świetle celu jakiego ma służyć instytucja zachowku w korelacji ze stanem faktycznym sprawy uznać, że warunkiem powstania uprawnienia do zachowku jest zaistnienie dziedziczenia testamentowego.

Wydaje się, że interpretacja zapisu "byliby powołani do spadku z ustawy" odnosi się wyłącznie do określenia osób uprawnionych do zachowku z kręgu wymienionych w art. 991 § 1 k.c. Ustawa bowiem wymienia zstępnych, małżonka oraz rodziców, a jest oczywiste, że wszystkie te osoby nie mogą mieć jednocześnie uprawnienia do zachowku. Jeżeli powołanymi z ustawy byliby zstępni i małżonek, to rodzice spadkodawcy nie mogą przeciwko nim, lub obok nich, realizować uprawnienia z tytułu zachowku. Natomiast jeżeli jedyny zstępny spadkodawcy zostałby uznany za niegodnego dziedziczenia, to rodzicom zmarłego przysługuje uprawnienie do zachowku. Wskazane kryterium ma więc być jedynie pomocne przy ustaleniu osób uprawnionych do zachowku w konkretnym stanie faktycznym, nie można zatem uznać, że roszczenie o zachowek powstaje tylko przy dziedziczeniu testamentowym. W takim przypadku bowiem należałoby wyeliminować możliwość dochodzenia roszczenia o zachowek wobec obdarowanych, zapisobierców, w tym też i o uzupełnienie zachowku, w sytuacji gdy na skutek darowizny wartość majątku spadkowego jest równa zero. Stąd też w ocenie Sądu II instancji należy w pełni aprobować pogląd, że jeżeli uprawniony do zachowku, dziedziczący z ustawy z innymi osobami, nie otrzymał należnego mu zachowku, ma przeciwko współspadkobiercom roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia (por. wyrok SN z dnia 13 lutego 2004 r., II CK 444/02). Zasadniczą funkcją zachowku jest bowiem sprawiedliwy podział schedy w aspekcie ekonomicznym, pomiędzy uprawnionymi członkami rodziny.

Wbrew twierdzeniom apelacji za bezpodstawny należało uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c., albowiem zdaniem sądu II instancji ocena materiału dowodowego została przez Sąd Rejonowy przeprowadzona w sposób wnikliwy, niewątpliwie bez przekroczenia granic określonych treścią powyżej powołanej normy prawnej, a w związku z tym, wbrew twierdzeniom skarżącego nie doszło do naruszenia tego przepisu.

Na zlecenie Sądu Rejonowego, dwaj biegli sądowi sporządzili opinie, przy czym jedna dotyczyła wartości nieruchomości położonej w G., a druga wartości nasadzeń. Podkreślenia wymagało, że pozwany w piśmie procesowym z dnia 17 stycznia 2011 r. zakwestionował pierwszą z opinii, drugiej już nie, wywodząc wadliwy wybór nieruchomości do porównania, co nie jest kwestionowane w apelacji. Innych zarzutów skarżący nie wywiódł. Negowanie więc we wniesionym środku zaskarżenia wartości nieruchomości ustalonej przez biegłego sądowego, w korelacji z jej ceną przyjętą przez Urząd Skarbowy dla wymiaru podatku, jest chybione. Trzeba bowiem podkreślić, że biegły sądowy ustalił wartość nieruchomości w G. w dacie sporządzenia opinii, nie zaś dacie ustalenia podatku od spadku. Zatem już z tego względu wobec upływu lat i zmian cen nieruchomości, jej wartość uległa podwyższeniu. Natomiast nie ulegało wątpliwości, co wynika z opinii i nie było kwestionowane, że biegły sądowy stan nieruchomości dla dokonanych wyliczeń prawidłowo przyjął na datę darowizny, nie zaś otwarcia spadku.

Rozważania Sądu Rejonowego w przedmiocie braku podstaw, a zatem istnienia bariery dla zastosowania w sprawie art. 5 k.c., podlegały pełnej aprobacie, czyniąc trzeci zarzut apelacji niezasadnym. Nie stwierdzono w stanie faktycznym sprawy, aby powodowie swe postępowanie wobec spadkodawczyni czynili niezgodnym z zasadami współżycia społecznego. Utrzymywali kontakty z matką, interesowali się jej stanem zdrowia, na te relacje niewątpliwie miała wpływ darowizna, a także miejsce zamieszkania matki w ostatnich latach jej życia u syna, pozwanego, do którego pozostałe rodzeństwo straciło zaufanie i nie utrzymywało z nim relacji tak przyjacielskich jak przez 2003 rokiem. Niemniej te okoliczności w ocenie Sądu Okręgowego, nie dają podstaw dla ferowania oceny wywodzonej przez stronę bierną procesu, a zatem i oddalenia powództwa lub zmniejszenia zachowku w świetle art. 5 k.c.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.